

*Jadwiga Błahut-Prusik*

Uniwersytet Warmicko Mazurski  
w Olsztynie

University of Warmia and Mazury  
in Olsztyn

## **POMIĘDZY DEFINICJĄ BEZPIECZEŃSTWA A MOŻLIWOŚCIĄ JEGO URZECZYWISTNIENIA, CZYLI KU WIECZNEMU NIESPEŁNIENIU?**

### **BETWEEN THE DEFINITION OF SAFETY AND THE POSSIBILITY OF PUTTING IT INTO LIFE – IN THE DIRECTION OF ETERNAL UNFULFILLMENT?**

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo, globalizacja.

Key words: safety, globalization.

#### **S t r e s z c z e n i e**

Obierając jako kluczową kategorię „bezpieczeństwo”, autorka chce wskazać na jej istotną rolę jako metaparadygmatu szczególnych rozważań dotyczących bezpieczeństwa. Podjęcie tego zagadnienia jest wyrazem przekonania o rosnącym znaczeniu tej kategorii, co znajduje swój wyraz w coraz częstszych wysiłkach jej interpretacji podejmowanych przez rozmaite dyscypliny naukowe. Okazuje się jednak, że z próbami wyczerpującego określenia bezpieczeństwa jest podobnie jak z wysiłkami zmierzającymi do pełni jego urzeczywistnienia. Zmienność warunków ludzkiej egzystencji sprawia, że żadnej szczegółowej definicji bezpieczeństwa ani stanu, w którym uzyskujemy jego poczucie, nie możemy traktować jako stałych. Jedynie ujęcie filozoficzne jest w stanie dostarczyć względnie trwałych, ogólnych ram do jego szczegółowych interpretacji.

#### **A b s t r a c t**

By choosing the category of *safety* as a key category, and hence focusing on the philosophy of safety, a sub-discipline of philosophy, the article aims to signpost its focal role as a metaparadigm; the foundations of acutely significant considerations concerning safety. This aim expresses the author's views concerning the growing significance of the category, which is reflected in increasingly frequent attempts to interpret it, undertaken by various disciplines. Attempts to exhaustingly define safety are, however, similar to attempts to fully put it into life. Due to the variability of the conditions of human existence no detailed definition, or a state in which safety is felt, can be treated as permanent. Only a philosophical concept can provide a relatively stable and enduring framework, in which the category can be interpreted.

Każda próba intelektualnego namysłu nad rzeczywistością społeczną ma na celu jej uporządkowanie. Być-w-świecie to niemalże nieustannie dążyć do zaprowadzenia ładu, dzięki któremu uzyskujemy poczucie panowania nad rzeczywistością, a co za tym idzie – poczucie względnie bezpiecznej egzystencji. Wynika to nie tylko z czysto użytecznej funkcji nauki, lecz również z potrzeby posiadania ogólnego poglądu na rzeczywistość, które wspólnie gwarantują spójność naszych myśli i działań. W zależności od poziomu naszej wiedzy poczucie to wzmacnia się lub słabnie. Jest to sytuacja naturalna, właściwa człowiekowi jako podmiotowi poznania wiecznie poszukującemu prawdy, który mimo usilnych zabiegów nigdy w tym względzie nie będzie w stanie uzyskać pewności. A skoro jego wiedza na zawsze pozostanie niepełna, czuć się absolutnie bezpiecznym również nie będzie mu dane. Nie umniejsza to jednak znaczenia naszych zabiegów poznawczych, choć nie ulega wątpliwości, że namysł nad współczesnym światem społecznym, kształtującym się pod wpływem procesu globalizacji, wypełnia znaczną dawkę niepokoju o jego przyszłość. Wciąż mamy problem z wypracowaniem odpowiednich idei, koncepcji, instytucji, uzasadnień porządkujących nową rzeczywistość globalną. Jak dotąd pozostaje ona na tyle nierozpoznana, że nie jesteśmy w stanie w zadowalającym stopniu jej kontrolować, a tym samym poczuć się bezpiecznie. Z tej przyczyny wiedza dotycząca kwestii bezpieczeństwa ściśle łączy się z wiedzą na temat samej globalizacji i dlatego przypisuje się jej coraz większe znaczenie. Co więcej, jeśli za Ryszardem Rosą uznamy, że wyniki badań na temat poszczególnych komponentów bezpieczeństwa oraz ich znaczenia praktycznego zależą w istocie od ogólnoteoretycznej, filozoficznej wiedzy, równie nagląca okazuje się potrzeba refleksji filozoficznej w tym zakresie<sup>1</sup>.

Konieczność podjęcia głębszej refleksji filozoficznej nad zagadnieniem bezpieczeństwa podyktowana jest rosnącym dynamizmem współczesnych przemian społecznych oraz ich globalnymi konsekwencjami (m.in. ekonomicznymi, politycznymi, kulturowymi i ekologicznymi). Trudno mówić o dzisiejszym świecie, pomijając problematykę bezpieczeństwa, jego kształtu, stanu, prognoz i wpływów. Zagadnienie to nabiera znaczenia zwłaszcza w obliczu nasilania się zjawisk kryzysowych, destabilizujących dotychczasowe struktury naszego współbycia, jak również nowych, nierozpoznanych na tyle, by móc je kontrolować. Z pewnością takim zjawiskiem – „nieoswojonym”, nie w pełni poznany i zrozumiany, a przede wszystkim zakłócającym do niedawna funkcjonujący ład – jest globalizacja ze wszystkimi wielowymiarowymi jej konsekwencjami. Globalny kontekst, w jaki wpisuje się dzisiaj kategoria bezpieczeństwa, zupełnie zmienia jej postrzeganie w wielu sferach ludzkiego życia. Dwie podstawowe dla

<sup>1</sup> R. Rosa, *Filozofia i edukacja do bezpieczeństwa, wybrane aspekty ontologiczne, aksjologiczne i prakseologiczne*, Wyd. Akademii Podlaskiej, Siedlce 2000, s. 13.

filozofii bezpieczeństwa kategorie: wojna i pokój również ulegają reinterpretacji. „Wojny postępującej globalizacji” to już nie tylko starcia militarne w klasycznym sensie, ale wojny o nowym, nieznanym dotąd obliczu (takie jak np. wojna asymetryczna, wirtualna)<sup>2</sup>. Ponadto **bezpieczeństwo to nie jedynie brak wojny, obecnie to przede wszystkim niezakłócony rozwój; to możliwość choćby elementarnej zaspokajania podstawowych potrzeb egzystencjalnych**<sup>3</sup>. Pod wpływem szeroko pojętych przemian, jakie zachodziły na przestrzeni wieków, samo pojęcie „bezpieczeństwo” zaczęło pojawiać się w coraz szerszej płaszczyźnie rozważań, stając się bardziej złożonym i trudnym problemem. Decyduje o tym nie tylko specyfika globalnych warunków, w jakich przyszło nam na powrót definiować jego istotę, ale również wysoce abstrakcyjny, istic filozoficzny jego charakter.

Niemalże w każdej publikacji naukowej traktującej o bezpieczeństwie odnajdziemy dłuższą lub krótszą adnotację dotyczącą abstrakcyjności, wieloznaczności i – co za tym idzie – trudności w ścisłym zdefiniowaniu tegoż pojęcia. Grzechem zaniechania zatem byłoby o tym niezwykle istotnym, choć już oczywistym fakcie nie nadmienić.

O bezpieczeństwie możemy mówić co najmniej w kilku znaczeniach wyznaczających teoretyczne ramy, w których jest ono rozpatrywane. Każde z nich stanowi podstawę do sformułowania nieco odmiennej definicji, precyzowanej ze względu na różne aspekty rzeczywistości społecznej<sup>4</sup>, a zatem w granicach jego przymiotnikowego określenia. W takiej skonkretyzowanej postaci bezpieczeństwo stanowi problem badawczy licznych nauk szczegółowych. Skądinąd to właśnie ze względu na niezwykle szeroki kontekst, w jakim pojęcie to może być rozpatrywane, tj. ze względu na wielorako pojmowany stan braku zagrożenia, równowagi zapewniającej poczucie pewności i względnego spokoju, jawi się ono jako kategoria wysoce podatna na interdyscyplinarne ujęcia, mogąca zaistnieć niemalże w każdej nauce społecznej (i nie tylko). Nie ulega jednak wątpliwości, że analizowanie poszczególnych aspektów bezpieczeństwa w oderwaniu od siebie nie pozwala uchwycić istoty definiowanego pojęcia. Bezpieczeństwo ujęte na kształt fundamentu, na którym opierają się wszystkie dziedziny ludzkiej działalności domaga się optyki systemowej<sup>5</sup>, tj. analizy różnych, choć zarazem powią-

<sup>2</sup> Zob. np. H. Münkler, *Wojny naszych czasów*, przeł. K. Matuszek, WAM, Kraków 2004.

<sup>3</sup> Zob. np. F. Mayor, *Przyszłość świata*, red. nauk. przekładu W. Rabczuk, Fundacja Studiów i Badań Edukacyjnych, Warszawa 2001.

<sup>4</sup> Zob. np. F. Gołembski, *O wieloznaczności pojęcia „bezpieczeństwo”*, „Nowoczesne Systemy Zarządzania” 2008, nr 3, s. 151–155; K. Malak, *Typologia bezpieczeństwa. Nowe wyzwania*, „Piotrkowskie Studia Międzynarodowe” 2008, nr 4, s. 8–20.

<sup>5</sup> Na temat teorii systemów zob. G.J. Klira (red.), *Ogólna teoria systemów. Tendencje rozwojowe*, przeł. Cz. Berman, WNT, Warszawa 1976; W. Gasparski, hasło: *Systemów teoria*, (w:) *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1987, s. 696–703.

zanych ze sobą współzależnych jego typów. Jeżeli debata nad bezpieczeństwem (niezależnie od poziomu, na jakim jest podejmowana oraz od jej teoretycznego i społecznego kontekstu) ma być konstruktywna, pragmatyczna i rzeczowa, należy wskazać na korelację jego odmiennych postaci – ta funkcja przypada filozofii. To właśnie filozoficzny sens tego pojęcia pozwala ukazać jego niezwykle bogatą treść semantyczną, polisemantyczność przez dłuższy czas niedostrzeganą przez większość nauk szczegółowych, ale zarazem też jego jedność, spoczywającą u podłoża owej polisemiczności. Filozoficzny wymiar kategorii bezpieczeństwa polega na tym, iż jako najogólniejsza i abstrakcyjna scala rozmaite dyskursy dotyczące bezpieczeństwa, czyniąc to głównie na dwóch poziomach: ontologicznym i aksjologicznym.

Tego rodzaju filozoficzny namysł nie może liczyć na uzyskanie statusu samodzielnej dziedziny filozoficznej, co jednak nie odbiera możliwości istnienia w ramach filozofii jako jej specyficznej subdyscypliny – szczególnej w tym sensie, że stanowi ogniwo pośrednie, łączące poszczególne dziedziny filozofii ze znajdującymi się na niższym szczeblu abstrakcji naukami szczegółowymi. Na poziomie filozoficznym mamy do czynienia z ogólnymi rozważaniami natury ontologicznej, epistemologicznej i aksjologicznej dotyczącymi bezpieczeństwa, które dostarczają najogólniejszej siatki pojęciowej, niezbędnej w bardziej szczegółowej refleksji. Najogólniejsze pojęcia i koncepcje filozoficzne ulegają częściowej konkretyzacji w subdyscyplinach filozoficznych, następnie w naukach szczegółowych służą do opisu i interpretacji określonego przez nie wycinka rzeczywistości. Tak też z ontologicznej refleksji nad bezpieczeństwem wykształciła się teoretyczna filozofia bezpieczeństwa, która podobnie jak sekurologia (nauka o bezpieczeństwie) bazuje na konstrukcjach ogólnych i uniwersalnych. Na gruncie aksjologicznym mamy natomiast do czynienia z jej praktyczną odmianą – filozofią bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego, związaną z naukami humanistycznymi i społecznymi<sup>6</sup>.

Pozostając na ogólnym poziomie rozważań nad bezpieczeństwem, a zatem nie wchodząc w szczegółowe spory definicyjne go dotyczące, należy zaznaczyć, że z pojęciem „bezpieczeństwo” jako jego negacja i pojęciowe uzupełnienie zarazem ściśle łączy się termin „zagrożenie” („niebezpieczeństwo”). Rzeczywistym wyznacznikiem bezpieczeństwa jest kontekst antywartości w postaci zagrożenia. Jedynie w konfrontacji z jego zaprzeczeniem możemy uchwycić i skonkretyzować istotę bezpieczeństwa oraz dostrzec jego wagę. Z tego też powodu, w ogólnym sensie, bezpieczeństwo przeciwstawiane jest „rozbićciu, dekompozycji, zniszczeniu lub groźbie zniszczenia i degradacji podmiotów ludzkich, zazwyczaj paraliżującej ich normalne funkcjonowanie, wypełnianie programu życiowego i reali-

<sup>6</sup> Szerzej zob. J. Świniarski, *Rodzaje wiedzy o bezpieczeństwie*, (w:) idem, *Filozoficzne podstawy edukacji dla bezpieczeństwa*, Egros, Warszawa 1999, s. 18–24.

zacie ontologicznego standardu jednostkowości, społeczności i gatunkowości człowieka”<sup>7</sup>. Janusz Świniarski wskazuje, iż takie rozumienie terminu „bezpieczeństwo” (z łac. *securitas, securitatis*) odchodzi od znaczenia pierwotnego, gdzie ma ono swój źródłosłów w określeniu „bez pieczy” (łac. *sine cura*). Etymologicznie pojęcie to odnosi się do określonego stanu rzeczy lub formy bytu niewymagającego pieczy, troski, opieki, a zatem do czegoś lub kogoś, kto samodzielnie zapewnia sobie warunki niezbędne do istnienia, przetrwania, rozwoju i doskonalenia<sup>8</sup>. Przymyszczalnie wskazana rozbieżność w pojmowaniu bezpieczeństwa ma związek z właściwym dla klasycznej filozofii politycznej podejściem do omawianego zagadnienia. Na jej gruncie bezpieczeństwo miało dopełniać holistyczne, kosmologiczno-metafizyczne ujęcie rzeczywistości. Osadzone było w koncepcji doskonałego, boskiego czy po prostu naturalnego niezmiennego ładu wszechświata. Państwo miało odzwierciedlać zgodny z naturą porządek rzeczy stanowiący gwarancję bezpieczeństwa jego i jego obywateli. A zatem bezpieczeństwo jawiło się jako pewien stan obiektywny, w który człowiekowi pozostawało niejako wpisać się, podporządkować danemu czy odkrytemu wzorcowi. Sytuacja zmieniła się wraz z nastaniem renesansu. Okoliczności jego rozwoju sprawiły, że redefinicji uległo poczucie bezpieczeństwa, jakie dawały tradycyjne struktury społeczne. Człowiek zaczął znacznie aktywniej partycypować w rozpoznawaniu i eliminacji zagrożeń, a co za tym idzie – przeobrażeniu uległo również postrzeganie bezpieczeństwa. Przestało być ono obiektywnym stanem danym niejako z zewnątrz. Od tego momentu to człowiek jako istota aktywna kreuje okoliczności, które klasyfikuje jako bezpieczne lub niosące ze sobą zagrożenie. Wtedy też (tj. w wieku XV), jak wskazuje Franciszek Gołębski, pojawia się pojęcie „bezpieczny” w rozumieniu „niezagrożony”<sup>9</sup>, a zatem w odniesieniu do konkretnego podmiotu lub stanu, a nie do rzeczywistości jako takiej. Od tamtego czasu za kluczowy wyznacznik bezpieczeństwa obiera się obszar zagrożeń mu właściwych i takie też definicyjne ujęcia spotykamy w naukach szczegółowych. Nie oznacza to jednak, że ograniczone są one (jak niegdyś) wyłącznie do aspektu negatywnego. Bezpieczeństwo w sensie pozytywnym wiąże się z możliwością nieskrępowanego rozwoju, poczuciem na tyle trwałej stabilizacji, by umożliwiała ona podmiotom, bez większych przeszkód, realizować obrane cele. Stanowi zatem jego trwałe i nieuchronne dopełnienie. Stan braku zagrożenia lub stan, w którym można mu skutecznie przeciwdziałać, z jednej strony gwarantuje przetrwanie, z drugiej – decyduje o jego jakości, co nie jest bez znaczenia dla ogólnie pojętego bezpieczeństwa.

<sup>7</sup> J. Lipiec, *Świat wartości: wprowadzenie do aksjologii*, AWA, Kraków 2001, s. 208.

<sup>8</sup> J. Świniarski, *O bezpieczeństwie w ujęciu filozoficznym*, „Homo Politicus” 2008, t. 1, s. 8.

<sup>9</sup> F. Gołębski, op. cit., s. 151.

Problem bezpieczeństwa towarzyszy człowiekowi od początku jego istnienia. Początkowo nie był postrzegany w sposób w pełni świadomy i nie był wprost podejmowanym zagadnieniem, a raczej jawił się jako instynktowne, intuicyjne i oczywiste przekonanie, iż wymogiem utrzymania szeroko pojętej egzystencji jest zapewnienie takich warunków, w których dążenie to bez większych przeszkód będzie realizowane. Następnie kwestia bezpieczeństwa rozpatrywana była na ogół w kontekście szerszych zagadnień ontologicznych, społeczno-politycznych, etycznych, aksjologicznych, historiozoficznych. Pojawiała się m.in. na marginesie refleksji dotyczącej bytu, wówczas gdy starożytni mówili o życiu zgodnym z jego naturą. Dyskutując zagadnienie wojny, postrzegano ją bądź jako zjawisko sprzeczne z naturą (Hezjod VIII/VII w. p.n.e.), bądź przeciwnie – zgodne z zasadą ontologicznej jedności, wiecznej walki przeciwieństw (Heraklit z Efezu). Platon i Arystoteles źródeł konfliktów upatrywali w naruszaniu naturalnego porządku ustanowionego w świecie i w człowieku, ściśle łącząc tę kwestię z zagadnieniem szczęścia, a to z kolei ze sprawiedliwością. Problem bezpieczeństwa pośrednio podejmowali również stoicy i epikurejczycy, dla których – podobnie jak dla poprzedników – życie zgodne z naturą stanowiło gwarancję pokoju, jak też szczęścia<sup>10</sup>. Fakt, że zagadnienie bezpieczeństwa w myśli klasycznej nie pojawiało się wprost, nie świadczy o jego znikomym znaczeniu. Przeciwnie, jeśli przyjmiemy, że jakiegokolwiek próby zarówno racjonalnego, jak i irracjonalnego porządkowania rzeczywistości zmierzają, bezpośrednio lub pośrednio, do jednego celu – zapewnienia poczucia bezpieczeństwa, czyli takiego stanu, który gwarantowałby **istnienie, przetrwanie i rozwój ludzkiej formy bytu**<sup>11</sup>, tj. **przyrodzonych człowiekowi możliwości**, to w istocie temu celowi podporządkować można wszelką ludzką (choć nie tylko) aktywność. A zatem bezpieczeństwo, niezależnie od tego, jakiego podmiotu dotyczy (indywidualnego czy zbiorowego, a ściśle – jego ontycznej tożsamości), w pierwszym rzędzie ma gwarantować mu egzystencję – „efektywność ontologiczną”. Innymi słowy, wiąże się z zapewnieniem takich warunków, które zarówno jednostkom, jak i różnego rodzaju wspólnotom umożliwią realizację tej fundamentalnej potrzeby ludzkiej; potrzeby, która *de facto* stanowi punkt wyjścia i jednocześnie warunek realizacji innych wymiarów bezpieczeństwa. W tej perspektywie wszelkiej działalności podmiotu towarzyszy eliminacja zagrożeń, które cele owych starań czynią nieosiągalnymi – ich wykluczenie dające, jeśli nie poczucie pewności, to przynajmniej nadzieję na względnie bezkonfliktowe urzeczywistnienie

<sup>10</sup> Zob. R. Rosa, *Filozofia bezpieczeństwa – tradycja*, (w:) R. Rosa, M. Lipieńska-Rzeszutek, M. Kubiak, *Filozofia bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego. Tradycja – Współczesność – Nowe wyzwania*, Wyd. Akademii Podlaskiej, Siedlce 2007, s. 20–36.

<sup>11</sup> Zob. J. Świniarski, *O naturze bezpieczeństwa. Prolegomena do zagadnień ogólnych*, Wyd. Makuliński, Warszawa – Pruszków 1997.

obronnych przezeń celów. Idzie tu nie tylko o skuteczną redukcję niebezpieczeństw, lecz również o świadomość dysponowania odpowiednimi narzędziami i mechanizmami obrony w przypadku ich pojawienia się, a także tworzenia odpowiednich warunków uniemożliwiających pojawianie się zagrożeń. Jak wskazuje Świniarski, perspektywa ontologiczna, w której bezpieczeństwo postrzegane jest jako uniwersalna przyczyna bytu, „pozwoiliło usystematyzować [je] jako arystotelesowską przyczynę formalną i dzięki temu definiować [...] jako własność formy istnienia (bytu), która zapewnia jego trwanie, rozwój i doskonałość”<sup>12</sup>. Innymi słowy, „bezpieczeństwo pojmowane jako forma jest przyczyną formalną istnienia, życia, jego zachowania i prolongowania – życia jako celu ludzkiej aktywności identyfikowanego z przyczyną celową”<sup>13</sup>.

O ontologicznym wymiarze bezpieczeństwa możemy mówić nie tylko w znaczeniu „formalnej przyczyny egzystencji”, lecz również jako o czynniku zasadniczo determinującym jakość indywidualnego istnienia. Bezpieczeństwo ontologiczne z perspektywy jednostkowego bytu Anthony Giddens definiuje jako „poczucie trwania i porządku zdarzeń, w tym zdarzeń wykraczających poza obszar bezpośredniego doświadczenia jednostki”<sup>14</sup>. Ten swego rodzaju „ochronny kokon”, pleciony od najwcześniejszych lat naszego życia za pomocą dwóch „narzędzi” – nawyku i rutyny, ma skutecznie eliminować wszelki chaos i przypadkowość zdarzeń. Świadomość powtarzalności i przewidywalności warunków codziennej egzystencji chroni nas przed lękami, pomaga przebrnąć przez sytuacje, w obliczu których pojawia się zatrważająca świadomość kruchości i skończoności bytu ludzkiego. Dzięki niej wszelkie zagrożenia mogące ów niepokój wywołać zostają wzięte w nawias, tzn. zasadniczo nie trapią nas dopóki, dopóty bezpośrednio ich nie doświadczamy, słowem wówczas, gdy nie jesteśmy przymuszeni do codziennego udzielania odpowiedzi na pytania egzystencjalne. A zatem w opozycji do bezpieczeństwa ontologicznego Giddens sytuuje chaos, *trwogę* w rozumieniu Sorena Kierkegaarda, czyli lęk sięgający „samych korzeni naszego spójnego »bycia w świecie«”, tj. nie dotyczący konkretnego zagrożenia, lecz całościowego systemu bezpieczeństwa kształtowanego przez każdego z nas<sup>15</sup>. Zagadnienie bezpieczeństwa ontologicznego można również wpisać w szerszy, niezawężony li tylko do bytu jednostkowego kontekst. Niepokoje egzystencjalne mogą pojawiać się także na poziomie wspólnotowym (m.in. państw,

<sup>12</sup> J. Świniarski, *Bezpieczeństwo narodowe w ujęciu filozoficznym*, „Nowoczesne Systemy Zarządzania” 2008, nr 3, s. 192. Szerzej zob. s. 165–167.

<sup>13</sup> J. Świniarski, *Filozofia bezpieczeństwa jako próba przezwyciężenia idealizmu i realizmu politycznego*, „Homo Politicus” 2006, t. 1, s. 142.

<sup>14</sup> A. Giddens, *Nowoczesności tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, przeł. A. Szulżycka, PWN, Warszawa 2002, s. 314.

<sup>15</sup> Zob. *ibidem*, s. 50–97.

narodów, kultur, a nawet ludzkości), których spójne „bycie w świecie” z różnych przyczyn zostaje podkopane. Jeśli odniesiemy kwestię bezpieczeństwa ontologicznego do naszych intelektualnych zmagania z globalizacją, okaże się ono jednym z zagadnień najczęściej w ich ramach podejmowanych, a co za tym idzie, istotnym z punktu widzenia współczesnych analiz.

Ontologiczne znaczenie bezpieczeństwa, jako stanu warunkującego utrzymanie przy życiu podmiotu, jak również decydującego o względnej spójności naszego „bycia w świecie”, silnie koresponduje z jego epistemologicznym aspektem. W tym kontekście bezpieczeństwu można przypisać fundamentalne znaczenie w ogólnie pojętym procesie poznawczym, sprowadzając jego funkcję do **intelektualnego wysiłku uporządkowania świata, zaprowadzania w nim ładu dającego człowiekowi poczucie panowania nad nim – kontroli**. Sama wiedza nie gwarantuje, rzecz jasna, bezpieczeństwa, z pewnością stanowi jednak konieczny punkt wyjścia, a w dalszej konsekwencji istotny warunek jego zapewnienia. W istocie nasze umiejętności radzenia sobie z zagrożeniami (na każdym ich poziomie i w każdym obszarze) zależą właśnie od wiedzy o świecie i to ona – ostatecznie – determinuje granice naszego bezpieczeństwa. Epistemologia, czyniąc poznanie i wiedzę przedmiotem swych badań, stanowi oczywiste teoretyczne uzupełnienie debaty nad bezpieczeństwem na jej najgłębszym, fundamentalnym poziomie. Jej pytania i próby odpowiedzi na nie czynią epistemologię obecną w tych obszarach ludzkiej działalności, które wymagają podjęcia czynności poznawczych, czyli *de facto* we wszystkich.

Ontologiczny aspekt bezpieczeństwa znajduje swoje miejsce również w debacie aksjologicznej. W sensie aksjologicznym bezpieczeństwo rozpatrywane jest jako wartość, czyli coś, co uchodzi za szczególnie cenne i pożądane. W zależności od wielu różnorodnych czynników ludzka aksjosfera ulega przeobrażeniom, jednakowoż istnieją wartości, które uznajemy za trwałe, niezmiennie – określamy je mianem egzystencjalnych. „Realizacja wartości egzystencjalnych – jak wskazuje Józef Lipiec – determinuje istnienie podmiotu zarówno w akcie zaistnienia, jak i utrzymania procesu egzystencji oraz wszelkich towarzyszących mu stanów egzystencjalnych, w tym dochodzenia do egzystencjalnej pełni. Pozytywne wartości egzystencjalne wpływają tedy korzystnie na ludzkie istnienie, negatywne zaś egzystencję tę rozbijają, niszczą, likwidują”<sup>16</sup>. A zatem bezpieczeństwo zdaje się mieć taki charakter z dwóch podstawowych powodów. Po pierwsze, w wielu aspektach jest koniecznym warunkiem urzeczywistnienia innych wartości (w tym sensie może uchodzić za wartość instrumentalną). Po drugie, ranga jego wzrasta z uwagi na główną wartość autoteliczną – życie, a dokładnie jego ochronę. Olser Hampson definiuje bezpieczeństwo jako „brak zagrożeń dla kluczowych ludzkich wartości, włączając w to najbardziej podstawową ludzką

<sup>16</sup> J. Lipiec, op. cit., s. 136.



wartość – fizyczne bezpieczeństwo jednostki”<sup>17</sup>. W świetle tej definicji bezpieczeństwo traktowane jest jako wartość uniwersalna i absolutna. Skądinąd kwestią sporną pozostają odpowiedzi na wiele innych pytań natury aksjologicznej, tj. o charakter tej wartości, jej status, sposób istnienia, genezę, relację z innymi wartościami itp., jak również o metody jej realizacji, które mogą być wielorakie i – co najważniejsze – wchodzić ze sobą w kolizję zarówno na płaszczyźnie podmiotowej, jak i przedmiotowej. Realizacja bezpieczeństwa indywidualnego może stać w sprzeczności z tym samym dążeniem podejmowanym przez inne jednostki, tudzież przez określone zbiorowości czy w celu ochrony gatunku<sup>18</sup>. Analogiczna sytuacja dotyczy urzeczywistniania analizowanej wartości w poszczególnych sferach ludzkiej działalności. Dążenie do zapewnienia bezpieczeństwa w jednej z nich może wiązać się z jego zagrożeniem w innej. Niemniej jednak na każdym poziomie i w każdym obszarze aktywności człowieka bezpieczeństwo pozostaje wartością niekwestionowaną. Jego znaczenie w ogólnym systemie wartości nie podlega dyskusji. Stąd też poszukiwanie „bezpiecznej przestrzeni” w istocie jest nieustannym kompromisem, wyborem mniejszego zła czy określonego minimum, co więcej, nierzadko dokonuje się kosztem pozbawiania jej innych. Jest to aż nadto widoczne w warunkach postępującej globalizacji, która dzieli świat na beneficjentów i przegranych, technoelity i poszkodowaną przemiannami resztę ludzkości (z ekonomicznymi, politycznymi i społecznymi tego konsekwencjami) – wzrost poczucia bezpieczeństwa u jednych nieuchronnie pociąga za sobą jego spadek u innych. Ponadto, niestabilność i nieprzewidywalność skutków, jakie niesie ze sobą globalizacja, utrudnia czy wręcz uniemożliwia stworzenie nie tylko globalnego paradygmatu bezpieczeństwa, problematyczne okazują się również cząstkowe, do tej pory stosowane, metody jego zapewniania.

Każdy z filozoficznych poziomów analizy bezpieczeństwa uświadamia nam rzeczywistość istotę tego stanu. Poszukiwanie bezpieczeństwa jawi się niczym bezustanne usiłowanie czy to jego ustanowienia, czy utrzymania, ale nigdy jako całkowicie spełniony, zakończony proces. Dlatego też o poczuciu bezpieczeństwa jako stanie „płynnym”, względny możemy mówić jedynie w kontekście jego wyższego lub niższego poziomu, nigdy jednak o całkowitej jego pewności. Wylimitowanie wszystkich zagrożeń chwiejących naszym poczuciem bezpieczeństwa zdaje się równie utopijne jak próby zaprowadzenia powszechnej szczęśliwości. Możemy więc, czy wręcz powinniśmy, czynić naszą egzystencję bezpieczniejszą, ale przekonanie, że da się osiągnąć w tym względzie stan permanentny, jest w takiej samej mierze nierealne, co niepożądane. Jak za Isaia-

<sup>17</sup> F.O. Hampson i in., *Madness in the Multitude: Human Security and World Disorder*, Ottawa 2002, s. 4; podaję za: K.P. Marczuk, *Trzecia opcja. Gwardie narodowe w wybranych państwach Basenu Morza Śródziemnego*, Fundacja Stosunków Międzynarodowy, Warszawa 2007, s. 84.

<sup>18</sup> Por. J. Lipiec, op. cit., s. 208.

hem Berlinem wskazuje John Gray, konflikt, który zawsze niesie ze sobą spadek poziomu bezpieczeństwa, jest naturalnym stanem ludzkiej egzystencji i wyeliminować go z niej nie sposób. Co więcej, jak pokazuje historia, wszelkie próby ku temu zmierzające prowadziły do przeciwnych skutków. Egzystencja wyzwolona od wszelkich antagonizmów jest nie tylko niemożliwa do ustanowienia, ale również w praktyce może okazać się po prostu nie do zniesienia<sup>19</sup>. Stan absolutnego bezpieczeństwa jawi się jako wartość idealna, „czysta możliwość”. Realne i pożądane wydaje się jedynie bezpieczeństwo względne.

Z wysiłkami zmierzającymi do osiągnięcia absolutnego bezpieczeństwa jest podobnie jak z próbami sformułowania jego wyczerpującej definicji. Przyczyna tej trudności jest oczywista – zmienność warunków ludzkiej egzystencji sprawia, że żadnej szczegółowej definicji bezpieczeństwa ani stanu, w którym uzyskujemy jego poczucie, nie możemy traktować jako trwałych. Bezpieczeństwo należy do tego typu kategorii, które nie tylko są „żywe”, z istoty swej niedookreślone, lecz również nie podlegają prostym przyczynowo-skutkowym wyjaśnieniom. Pomiędzy poszczególnymi jego odmianami istnieje mnóstwo wzajemnie powiązanych zmiennych, tworzących gmatwaninę wzajemnych zależności, które zacieniają jego obraz. Jedynie ujęcie filozoficzne jest w stanie dostarczyć względnie trwałych, ogólnych teoretycznych ram do szczegółowych – podkreślmy raz jeszcze – nierzadko wyłącznie jednoaspektowych jego definicji.

Niniejszy artykuł nie pretenduje do miana wyczerpującego, przedstawia jedynie zarys niezwykle bogatej problematyki bezpieczeństwa, która z pewnością wymaga głębszego namysłu i porządkowania. Toteż należy potraktować go wyłącznie jako preludium do dalszej dyskusji.

---

<sup>19</sup> Zob. J. Gray, *Dwie twarze liberalizmu*, przeł. P. Rymarczyk, Aletheia, Warszawa 2001.